



PRENUMERATA:

Z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie 12 mk., kwartalnie 6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teście 75 fen.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 11 kwietnia 1918 r.

W organizacji tych dziedzin życia państwowego, które pozostawiono już naszej inicjatywie i samodzielności, rozwija się we wszystkich kierunkach ożywiona praca. Sądownictwo i szkolnictwo polskie wychodzi już ze stadium początkowych organizacji i zdobywa coraz trwalsze podstawy swego istnienia i rozwoju. Na tej drodze uczyniliśmy już dużo w tak krótkim stosunkowo okresie czasu. Możemy bez zbyteknych przechwałek stwierdzić, że nie zawiodł nas dotychczas nasz instynkt organizacyjny, że zarazem mamy dość zapasu, by nawet w dzisiejszych, tak ciężkich warunkach, nie ustawać w wysiłkach nad tworzeniem nowych komórek życia państwowego. Krok za krokiem posuwamy wielkie dzieło. Przeciskamy się poprzez gąszcz trudności, w niejednej sprawie mierząc siły na zamiary. I każda zdobycz, każdy czyn dokonany, wszelkie rozszerzenie naszej samodzielności, a nade wszystko każda istotna ulga, niesiona uginającemu się pod ciężarami wojny narodowi, dodaje nam otuchy, rodzi zadowolenie moralne, że oto, czasu strasznej wojny, zdołaliśmy spełnić część tych zadań, do których powołane zostało współczesne pokolenie polskie.

Budowa i umocnienie wskrzeszonego państwa—to praca na długi szereg lat, to zadanie conajmniej całego pokolenia. Zaś przy największej nawet rzetelności tej pracy, przy najgorętszych usiłowaniach, by wszystko rozwijało się w sposób racjonalny i prawidłowy, ku zadowoleniu wszystkich odłamów społeczeństwa, niesposób zabezpieczyć się całkowicie od różnych tarć i rozdzwików. Chodzi tylko o to, aby je doprowadzić do możliwego minimum, by nie mogły wpływać na utrudnienie lub opóźnienie rozwoju życia państwowego.

Wyłoniły się u nas pewne różnice w poglądach na organizację poszczególnych działów instytucji państwowych, jakoteż na projekty i zarządzenia, dotyczące stosunku tych instytucji do różnych zreszeń społecznych i zawodowych. Różnice te, jednak, zawsze nieuniknione, nie powinny urastać do rozmiarów jakiegos namiętnego sporu, nie powinny dawać asumptu do takich walk, któreby utrudniły rozwój pracy państwowej.

Odmienne, na przykład, zapatrywanie na kwestję statutu naszej palestry lub różne poglądy na stosunek władz państwowych do samorządu w dziedzinie szkolnictwa elementarnego—że wymienimy tylko te dwa przedmioty gorętszej obecnie dyskusji—nie powinny być powodem jakiegokolwiek rozgoryczenia. Wszyscy wkroczyliśmy na drogę nowych doświadczeń. Wszyscy kierujemy się względami na największy pożytek społeczny. Samo życie wskazuje, co wobec jego wymagań winno się ostać, co zaś posiadało cechy próby czy prowizorium.

Rzecz prosta, iż otwarta, nieskrepowana wymiana zdań jest zawsze najbardziej pożądana. Dążenie do osiągnięcia tego, co się uważa w danej sprawie za słuszne i pożyteczne, jest prawem a nawet obowiązkiem każdego obywatela. Chęć wprowadzenia takich lub innych zmian w pewnych projektach, byleby kierowana rozważą i znajomością rzeczy, jest zawsze uprawniona, a tej chęci ujawnienie jest czynnikiem dodatnim, daje ten materiał orjentacyjny, którym władze państwowe kierują się w swych czynnościach i zarządzeniach.

Lecz jednocześnie, zbytekna pohopność w przechodzeniu od rzeczowej wymiany zdań do ostrych zatargów nie przynosi pod tym względem pożytku. A już tembardziej w początkowym stadium pracy państwowej, wymagającej największego skupienia i rozwagi.

W sprawie Biur porady prawnej, podań, tłumaczeń i t. p.

Za panowania rosyjskiego byli uprawnieni do udzielania porady prawnej w Królestwie Polskim wyłącznie adwokaci przysięgli i obrońcy prywatni, ci ostatni na podstawie świadectw wydawanych przez sądy.

Z nastaniem rządów okupacyjnych stosunki, zwłaszcza na okupacji niemieckiej, uległy zmianie. Rozporządzeniem władz cesarsko-niemieckich w Polsce z dnia 21 marca 1915 r. na okupacji niemieckiej została zaprowadzona procedura cywilna i karna niemiecka, które nie znają instytucji obrońców prywatnych, lecz dopuszczają jako obrońcę w procesie cywilnym (z wyjątkiem procesów przed sądem krajowym i sądami wyższymi) lub karnym każdą osobę, przeciwko której przewodniczący w poszczególnym wypadku nie podnosi zarzutów. Na podstawie rozporządzenia z 16-go listopada 1916 roku nastąpiła zmiana o tyle, że tylko adwokatom przysięgłym lub komisarzom sądowym (Justizkomisaren) udzielono prawa występowania jako zastępcom w procesach cywilnych, przezem prezes Sądu Najwyższego otrzymał upoważnienie tam, gdzie niema adwokatów przysięgłych, albo gdzie znajdują się oni w niedostatecznej liczbie, inaczej prawo zastępstwa uregulować. W wykonywaniu tego uprawnienia udzielił prezydent Sądu Najwyższego rozmaitym osobom prawa występowania jako zastępcy stron, jednakowoż z ograniczeniem „aż do dalszego rozporządzenia” i nie ubliżając prawu przewodniczącego dopuszczania tych osób, w każdym poszczególnym wypadku. Osoby te, nazywane „konsulentami prawnymi” (Rechtskonsulenten), były traktowane przez niemieckie sądy narówni z każdą inną osobą prywatną, żadnych przywilejów nie posiadały, a stanowisko ich normowały przepisy, wydawane ze względów przemysłowo-policyjnych przez prezydentów policji i naczelników powiatów. Tego rodzaju rozporządzenie zostało między innymi wydane przez cesarsko-niemieckiego prezydenta policji w Łodzi w dn. 15 maja 1915 r. (Nr. 7 Dziennika Rozporządzeń Władz Cesarstwo-Niemieckich w Polsce).

Władze okupacyjne austriacko-węgierskie nie wydawały żadnych przepisów w przedmio-

cie biur porady prawnej, podań i t. p., ponieważ utrzymywały w mocy procedurę cywilną i karną dotychczas obowiązującą. Niektóre komendy powiatowe, nie orjentując się należycie w ustawodawstwie w Królestwie Polskiem obowiązującym, wydawały wprawdzie koncesje na biura porady prawnej i t. p., ale Generalne-Gubernatorstwo w Lublinie uchylało takie koncesje, jako pozbawione podstawy prawnej. Okólnikiem z 24 listopada 1916 r. 107638 udzielił Generalne-Gubernatorstwo szczegółowych wskazówek co do postępowania wobec osób, zajmujących się poradą prawną. Zwróciło w nim uwagę na przepisy Ustawy karnej rosyjskiej, według których pisarze pokatni podlegają wśród pewnej okoliczności odpowiedzialności karnej (art. 939 o 939¹ ust. kar. ros.).

Wobec powyższego stanowiska władz okupacyjnych, stosunki na obu okupacjach przedstawiają się bardzo rozmaicie i domagają się jaknajrychlejszego jednolitego, ustawodawczego uregulowania. Wystarczy podnieść, że do końca lutego r. b. udzieliły władze okupacyjne niemieckie przeszło 350 koncesji na biura porady prawnej, podań, tłumaczeń i t. p., z czego 86 przypada na całą Warszawę, podczas gdy na okupacji austriacko-węgierskiej instytucja ta jest zupełnie nieznaną.

Dotychczasowe doświadczenia z biurami porady prawnej i t. p. są naogół ujemne. Skarżą się na nie sądy, adwokaci przysięgli i obrońcy prywatni. O potrzebie ich można mówić co najwyżej dla prostych prób i podań w sprawach administracyjnych, a zresztą tylko ze względu na niemiecki język urzędowy władz okupacyjnych niemieckich i konieczność taniej pomocy w tym względzie dla ludności.

Uregulowanie w drodze ustawodawczej jest o tyle ułatwione, że koncesje wydawane przez władze okupacyjne niemieckie są w myśl odnośnych przepisów każdej chwili odwołalne. Jako postulaty ustawodawcze przedstawiają się: ograniczenie biur tego rodzaju do prób i podań wyłącznie w sprawach administracyjnych, uzależnienie prowadzenia biura od szczególnego upoważnienia władzy administracyjnej, przepisanie taksy, której przekroczyć nie wolno, i ściśła kontrola nad działalnością biur ze strony władzy administracyjnej.

Stany Zjednoczone a Nowa Rosja.

Nowa Rosja, mimo swej obecnej bezsilności, mimo anarchii, panującej w niej, mimo bankructwa chwilowego, przedstawia tak wielki zapas wartości utajonych, tak potężny kapitał i taką siłę, taką moc energii potencjalnej, że wszyscy trzeźwo sytuację osadzający liczą się z rychłym powrotem Rosji na arenę międzynarodowych zapasów o wpływy i podział panowania nad światem.

Fakt, że Rosja po obecnym przesileniu musi zacząć nowe życie, że z całym impetem młodego organizmu pocnie kroczyć po linii swego rozwoju, znajduje zrozumienie zarówno u jej przyjaciół, jak i wrogów. Liczą się z temi możliwościami zarówno ci z pośród Niemców, którzy zalecają porozumienie z Rosją, jak i sfery oficjalne koalicji, nawracające obecnie szybko do czułych i serdecznych z Rosją stosunków, mimo tego, że na czele jej rządu stoją ci sami bolszewicy, których się jeszcze tak niedawno odsądzało od czci i wiary.

Z całego obozu koalicyjnego najszybciej i najlepiej jednakże zorientował się w stosunku

do Nowej Rosji Wilson, reprezentujący interesy Stanów Zjednoczonych. To też prym w polityce rosyjskiej Entente'y wiodą dziś przedstawiciele Unji i wpływy Ameryki na gruncie Nowej Rosji rosną dzięki temu najszybciej.

Wilson od pierwszej chwili ery rewolucyjnej w Rosji prowadził swą własną politykę, chociaż nawet nieraz pozostawała ona w rozdźwięku z ideami reszty aliantów. Wilson pierwszy uznał bolszewików, on wzbraniał się stosować do Nowej Rosji represji, jemu też zawdzięcza ona, że represje owe właściwie poza pewną demonstracją nie doszły do skutku. Wilson pierwszy miał odwagę z całego obozu koalicji wystąpić jako obrońca Rosji, wyrażając w swem orędziu z 12-go marca żal, że obecnie nie może jej przyjąć z czynną, materialną pomocą; w Wilsona imieniu wystąpił też sir Francis, ambasador amerykański w Rosji, wzywając dnia 23-go marca rząd petersburski do wojny z państwami centralnymi, przyczem złożył solenne zapewnienie, że Ameryka da Rosji pełne moralne poparcie, „uważając się jak zawsze za sprzymierzeńca rosyjskiego ludu“.

Rzecz prosta, że Wilson widzi w takiej polityce nie tylko interes ludu rosyjskiego, jego wolność i jego szczęście, ale że pod płekami temi frazesami kryją się cele o wiele bliższe. Chodzi o interesy i to o interesy różnej natury, zawsze jednakże ważne i doniosłe dla ekonomicznego i politycznego rozwoju Stanów Zjednoczonych.

Przedewszystkiem chodzi o kwestję natury ekonomicznej. Kapitał amerykański, głównie grupy finansowej Morgana, zaangażował się podczas wojny bardzo silnie w Rosji. Stany Zjednoczone pożyczyły Rosji moc pieniądzy, biorąc coprawda w zastaw za to kopalnie i koleje, ale dzisiaj tak się ułożyły stosunki, że losy tych inwestycji w pierwszej mierze zależy od stosunków z rządem bolszewickiej Nowej Rosji. To też rząd washingtonski szuka łączności z Leninem, by ratować swe i swych obywateli miliony. To argument ekonomiczny na dziś, chodzi jednakże i o jutro. Ekspansja ekonomiczna Ameryki w Nowej Rosji napotyka konkurencję w Niemczech. Tego współzawodnictwa pozbyc się, lub przynajmniej przy pomocy rządu rosyjskiego sprowadzić je do minimum starać się będzie dyplomacja Ameryki.

Ale nie tylko ekonomiczne sprawy i troski pełnią Amerykę do opieki nad Nową Rosją. Ma ona też w tem poważny interes polityczny, pierwszorzędną wagę. Chodzi mianowicie o zaszczerwanie Japonji, której ekspansja na Dalekim Wschodzie Rosji zagraża także interesom Unji. Tu interesy obu republik idą równolegle, krzyżując się z interesami państwa Mikada. Rozrost Japonji zagraża Rosji, na Syberji i w Mandżurji, wypiera Amerykę z Oceanu Spokojnego, podkopuje wpływy obu państw w Chinach. To też, gdy Japonja gotowała się do interwencji na Syberji, wobec bezsilności militarnej Rosji, protestowała przeciw temu Ameryka, broniąc nie tylko swoich, ale i rosyjskich interesów. Ścisły związek obu republik, przymierze między niemi, wspólna polityka handlowa i ekonomiczna, oto interes polityczny Ameryki, aby w stosunku do Nowej Rosji być jak najczulsza, iść jej jaknajbardziej na rękę.

Stąd wywodzi się stanowisko Wilsona, tu biorą swój początek wystąpienia też Francisa. Tu też szukać należy źródła pogłosek o przymierzu rosyjsko-amerykańskim, zawartem już, lub mającem być lada dzień podpisanem przez rządy moskiewsko-petersburski i washingtonski, które znajdują wyraz w telegramach „Exchange Telegraph“ z Londynu, czy pisma „Nowaja Żiźń“ z Moskwy.

Interes Entente'y, wzmocnienie Rosji i uzdolnienie jej do nowej walki, pokrywa się w tej polityce prezydenta Wilsona z interesami Ameryki.

Niemcy i Słowacy.

Ziemie słoweńskie są dziś terenem ożywionego ruchu politycznego, który datuje się właściwie od czasu deklaracji południowo-słowiańskiej i manifestacyjnego uznania przez wszyst-

kie niemal odłamy społeczeństwa słoweńskiego programu majowego.

Wśród Niemców austriackich powstało z tego powodu duże zaniepokojenie, rozpoczęto akcję przeciwko aspiracjom Słowian południowych, przedewszystkiem zaś w Styryi niemieckiej widziemy energiczne przeciwdziałanie agitacji Słowaków. Niedawno też w Grazu odbył się wielki wiec niemiecki, na którym przedstawiciele stronnictw politycznych podnieśli sprawę „niebezpieczeństwa słowiańskiego“ w razie, gdyby rząd austriacki zechciał rozwiązać kwestję południowo-słowiańską na drodze postulatów słowiańskich. Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucję:

1. Wielkoserbskie aspiracje nie mogą na przyszłość w monarchji odżyć; wszelkimi siłami należy się sprzeciwić powstaniu państwa południowo-słowiańskiego.

2. Słowiańskie kresy byłyby pierwszym krokiem ku państwu południowo-słowiańskiemu. Trzeba wszelką mocą przeciwstawić się podziałowi Styryi i południowych krajów niemieckich. Żadamy, aby rząd wszystkimi rozporządzalnymi środkami stłumił nieumiarkowane, zdradzieckie kłopoty, zmierzające ku powstaniu państwa południowo-słowiańskiego. Droga do morza musi stać otworem. Drogę do Trjestu należy osiągnąć poprawką granic i kolonizacją.

3. Powrót południowo-słowiańskich i włoskich emigrantów nie jest szczerem objawem pokojowego ich nastroju.

4. Jeśli rząd zaniedba obronę Niemców — podejmiemy sami energiczną samoobronę.

KOSZTA WOJENNE.

Wojna zaciążyła w niebywały sposób na budżetach państw całego świata. Brną one w długi, by móżd pokrywać coraz to rosnące koszty wojenne.

Miljardy płyną szeroką strugą.

Przybliżone obliczenia kosztów wojennych operują rzecz prosta zawrotnymi cyframi. Weźmy np. obliczenia kosztów owych po koniec roku 1916-go. „Frankfurter Zeitung“ oblicza, że do tego czasu państwa centralne wydały 121.875 miliardów franków, koalicja zaś 254.375 miliardów franków; wedle obliczenia „Economiste Europeen“, cyfry te dla państw centralnych wynoszą 118,000 miliardów franków, dla państw koalicji 179,000 miliardów franków; wreszcie wedle amerykańskiego obliczenia pisma „The Annalist“, wypadłoby na wydatki państw centralnych 107,250 miliardów franków, koalicji zaś 213.950 miliardów franków.

Najniższe obliczenie francuskie szacuje kosztą dzienne państw centralnych na 135.6 milionów franków, zaś koalicji na 205.7 milionów franków.

Olbrzymie sumy, wykazywane przez powyższe obliczenia, wzrosły jeszcze bardziej przez rok 1917.

Według obliczeń „Norges Handelog Siöartstidende“, wyniosły koszty wojny po koniec 1917 roku dla koalicji (liczy się w to Amerykę, Anglię, Francję, Rosję, Włochy, Belgję, Serbję, Rumunję i Portugalję) 211.919 milionów franków, zaś państw centralnych 77.441 milionów franków.

Dzienne koszty wojny obu stron od 1-go sierpnia 1914 r. do 31-go grudnia 1917 r. wyrażają się następującymi przeciętnymi:

1914 r. —	dziennie	272.986	mil. fr.
1915 r. —	„	371.942	„
1916 r. —	„	506.086	„
1917 r. —	„	735.560	„

Czyli że w roku 1917 wydatki dzienne wzrosły w trójnasób. Świat toczy się z zawrotną wprost szybkością w przepaść ruiny finansowej.

Wedle obliczenia pisma angielskiego „Economist“, wyniosły koszty wojenne samej tylko Anglii od wybuchu wojny po 9-y marca 1918 roku 169.44 miliardów franków. Wzrost długu państwowego wynosił 125 miliardów franków; resztę, tj. 44.4 miliardów, uzyskała Anglia z podatków.

Pewien amator obliczeń doszedł do wyniku, że gdyby wojna trwała do 1-go sierpnia 1918

roku, tj. cztery lata, to wydatki na nią strosi obu wyniosłyby mniej więcej 803 miliardów franków.

Cyfry wprost zawrotne.

Ileż to reform społecznych i udoskonalień technicznych mógłby posiadać za te miljardy udręczony tyloletnią zawieruchą wojenną świat?

WYBORY DO RADY STANU.

Według otrzymanych przez nas informacji, na Członków Rady Stanu zostali wybrani pp.:

Okręg I Warszawski. Marylski-Luszczeński Antoni, ob. ziem., Chrzancowski Zygmunt, ob. ziem., Grabowicz Jan, gospodarz.

Okręg II Siedlecki. Bądziński Stefan, ob. ziem., Chaniewski Stanisław, ob. ziem., Skup Władysław, naucz.

Okręg III Łomżyński. Chrzapański Zygmunt, ob. ziem., Jabłoński Józef, ob. ziem., Ks. Gościński Leon.

Okręg IV Ciechanowski. Gniazdowski Damian, ob. ziem., Krzywkowski, gospodarz, Święcki Tadeusz, pr. Dyr. T. K. Z.

Okręg V Włocławski. Radziszewski Henryk, profesor, Strzelecki Adam, gospodarz, Ciechowski Henryk, ob. ziem.

Okręg VI Łódzki. Jabłonowski Władysław, literat, Malcz Bolesław, Szejceer Janusz, ob. ziem.

Okręg VII Kaliski. Pułaski Ludomir, ob. ziem., Ks. Jasiński, Parczewski Alfons, profesor.

Okręg VIII Częstochowski. Skarbiński Stanisław, dyrektor, Hr. Potocki Władysław, ob. ziem., Dr. Marczewski, burmistrz.

Warszawa, miasto. Brzeziński Czesław, adv. przys., Libicki Stanisław, dyr. T. Kr., Łempiecki Michał, inżynier, Ochimowski F., adv. przys., Rosset Aleksander, inżynier, Weisblatt A., ławnik Magistr., Priłucki Noech, radny.

Łódź, miasto. Kruski Eugenjusz, inżynier, Dr. Rosenblatt J., Kindler Oskar, Wolczyński Józef, robotnik.

Okręg I Lubelski. Kosior Jan, gospodarz, Lechnicki Feliks, ob. ziem., Popławski August, ob. ziem.

Okręg II Zamojski. Fudakowski Kazimierz, ob. ziem., Ks. Malinowski, Jabłoński, gospodarz.

Okręg III Radomski. Dr. Świerzyński Józef, ob. ziem., Leszczyński Zygmunt, ob. ziem., Augustyniak Walenty, gospodarz.

Okręg IV Kielecki. Łuniewski G., ob. ziem., Karski Władysław, ob. ziem., hr. Zamoyski Władysław, ob. ziem.

Okręg V Miechowski. Minkiewicz A., inżynier, hr. Potocki August, ob. ziem., Tomal T., gospodarz.

Okręg VI Piotrkowski. Siemieński Leon, ob. ziem., Marczewski Witold, ob. ziem., Skarbiński Stanisław, dyrektor.

Lublin, miasto. Wybór się nie odbył wskutek rozwiązania Rady miejskiej.

Z Rady Ministrów.

Rada ministrów odbyła wczoraj posiedzenie, na którym po wysłuchaniu sprawozdania prezydenta ministrów o podróży do Lublina a pp. ministra Steckiego i Janusza Kr. Radziwiła o konferencjach odbytych w Brześciu z gen. Dowbor-Muśnickim, następnie z przedstawicielem ces.-niem. komendy wojskowej Oberost, dyskutowano nad przygotowanymi projektami poszczególnych ministerstw w sprawie przejmowania odnośnych działów administracji władz okupacyjnych. Resztę posiedzenia wypełniło omówienie sprawy wojskowej.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Konkurs na dyrektorów i nauczycieli. Sekcja szkół średnich Ministerstwa W. R. i O. P. zawiadamia, że termin konkursu na stanowiska kierowników i nauczycieli szkół średnich zostaje przedłużony do d. 20 b. m. włącznie; po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Nauczyciele i kierownicy szkół, które zgłosiły

się o upaństwowienie, powinni również złożyć podania, o ile nadal pragną pracować w tych szkołach.

Ogledziny sanitarne szkół początkowych w Warszawie. W kwietniu i maju r. b. lekarze urzędowi łącznie z inspektorem szkolnym m. st. Warszawy i jego pomocnikami dokonywać będą oględzin szkół początkowych, społecznych i prywatnych oraz chederów w Warszawie w celu sprawdzenia ich stanu sanitarnego. Szkoły, których pomieszczenia nie odpowiadają wymaganiom higieny szkolnej, zmuszone będą usunąć braki i wady sanitarne.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

„Polska czy Rosja?” Pod powyższym tytułem zamieszcza ciekawe uwagi „Kölnische Volkszeitung” z 9-go kwietnia b. r. Czytamy tam:

„Jesteśmy wszyscy zgodni co do tego, że na wschodzie potrzebujemy nowego układu stosunków. Zdania dzieli się jednakże natychmiast, skoro dotykamy się pytania, na kim mamy się przy regulowaniu tych stosunków oprzeć. Właściwie nie potrzebujemy sobie zadawać pytania: na Polsce, czy na Rosji? Nie musimy bowiem mieć jeszcze w Rosji wroga, skoro sobie zrobimy z Polski przyjaciela. A także i Polska nie potrzebuje być jeszcze naszym wrogiem, gdy będziemy żyć w dobrych stosunkach z Rosją. Jednakże wielu z tych, którzyby chcieli z Rosją zawrzeć przyjaźń, przyjmuje za zasadę takie traktowanie Polski, że musi ono zrobić nam z niej wroga. Można by przystać na taką kombinację, gdyby rosyjska przyjaźń była bardzo obiecująca i zupełnie pewna. Ze tak się ma sprawa, tego nawet nie próbują udowodniać przedstawiciele pewnych projektów, widzą to poprostu odrazu, i to w związku z takim traktowaniem Rosji, które ową na każdy wypadek pewną jej przyjaźń dopiero w poważną podaje wątpliwość.”

Poczem autor uwag powyższych przytacza wywody p. G. Cleinowa, występującego w piśmie swem „Grenzboten” za przyjaźnią z Rosją i cytując argumenty artykułu p. J. Kaliny z „Kurjera Warszawskiego” z 3-go kwietnia, zbijające te wywody, tak kończy:

„Nie można wszystkiego podpisać, co tutaj mówi się z polskiego punktu widzenia, ale myśl zasadnicza napewno warta jest poważnego zastanowienia się”.

Ukraińskie ministerstwo spraw wewnętrznych w Kijowie wydało do podległych sobie władz następujące rozporządzenie:

„Naród ukraiński wszedł na drogę samodzielnego życia państwowego, wobec tego organ samorządowy są organami państwowymi i należy instytucjom nadać wygląd narodowo-państwowy. Należy przeto wszelkie napisy tak na zewnątrz gmachów, jak i wewnątrz instytucji państwowych umieścić w języku państwowym ukraińskim i w dniu świąt narodowych zrobić te gmachy we flagi o barwach ukraińskich. Zdjąć należy herb państwa rosyjskiego i zastąpić go herbem republiki ukraińskiej. Osoby, które nie zastępują się do tego rozporządzenia, będą pociągane do odpowiedzialności.”

Biorąc pod uwagę, że chwilowy brak odpowiednich sił intelektualnych uniemożliwia natychmiastowe zaprowadzenie biurowości w języku ukraińskim, dozwolone jest prowadzenie jej w języku rosyjskim, z tem jednak, by ukraiński język był wprowadzony do biurowości w terminie najbliższym”.

Cele wojenne Bułgarii. Organ bułgarskiej partji narodowej „Mir” zamieszcza rozmowę jednego z polityków bułgarskich z korespondentem „Pester Lloyd” o celach wojennych Bułgarii. Oto co oświadcza polityk bułgarski: „Naród bułgarski za jedyny swój cel wojenny uważa zjednoczenie narodowe. Idąc za tym hasłem naczelnym, Bułgaria zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej po stronie państw centralnych. Mając pełną swobodę w wyborze sprzymierzeńca i po gruntownym namyśle, przywódcy polityki bułgarskiej zawarli przymierze z państwami centralnymi, będąc w przekonaniu, że pomiędzy celami wojennymi Austrii i Niemiec a dążeniami Bułgarii panuje harmonia. Naród bułgarski, którego wartości wojenne ocenili sprzymierzeńcy, spełnił w obecnej wojnie swój obowiązek narodowy i jest szczęśliwy, że z pomocą sprzymierzeńców osiągnął swój cel wojenny. Mamy nadzieję, że wszystkie nasze zamierzenia spełnią się w całości. Wielki entuzjazm dla sprawy narodowej tłoczy się patriotyzmem chłopu bułgarskiego i jego uświadomieniem w rzeczach narodowych. A chłop bułgarski stanowi 90% narodu. Historia Bułgarii w ciągu ostatnich lat czterdziestu świadczy najlepiej o poczuciu narodowym i przywiązaniu do ojczyzny.”

„Bułgaria nie myśli o aneksji krajów obcych. Już w 1876 przedstawiciele mocarstw europejskich uznali na konferencji w Konstantynopolu prawa Bułgarii do obszaru, który rozciąga się od ujścia Dunaju do jeziora Ochrydzkiego i od rzeki Morawy do Odrynu. Dunaj na północ odpowiada w zupełności bułgarskim granicom etnograficznym”.

Bułgaria w sprawie rekompensat. W bułgarskim „Sobranii Narodowym”, omawiając sprawę kredytu wojennego, poruszył dr. Danew kwestję kompensat, jakie rzekomo ma dać Bułgaria państwom centralnym za przyznanie jej Dobruży. Dr. Danew twierdzi: „Od Bułgarii nie śmie i nie może się żądać żadnych kompensat. Zjednoczenie Bułgarii odpowia-

da zasadzie samookreślenia się narodów, a to dotyczy przede wszystkim Dobruży. Po wojnie każdy naród tuszy sobie, że będzie żył w przyjaźni ze swymi sąsiadami. Bułgaria, która ugruntuwała na zawsze swą niepodległość, będzie przestrzegała tę zasadę. W przyszłości zapanować musi trwały pokój, a to nastąpi tylko wtedy, gdy Balkan będzie własnością narodów bałkańskich”.

Drożyna w Ameryce rośnie ciągle. Od roku poszła pszenica w górę z 1 dolara do 220 dolarów za buszel. Kukurydza z 60 ct. za buszel do 1.10 dolara; bawełna z 62 dolarów na 125 dolarów za bal. Cena węgla wzrosła w dwójnasób.

Kursy pożarnicze. Wczoraj o godz. 5 pp. w jednej z sal I-go oddziału warszawskiej Straży ogniowej (Nalewki 3), staraniem Związku Florjańskiego, odbyło się otwarcie trzech z kolei kursów pożarniczych.

W imieniu nieobecnego prezesa zarządu, p. Chomicza, przemawiał do zebranych inż. Arczyński. W krótkich słowach określił on zadania i cel kursów oraz intencje założenia. Następnie komendant, inż. Tuliszkowski, wyłożył zadania straży, oraz niebezpieczeństwa, na jakie naraża się członek straży w czasie pożaru. Po przemówieniach przystąpiono do pierwszego wykładu praktycznego.

Na kursy zapisało się 42 słuchaczy.

W sprawie stopy podatkowej. Na skutek żądania władz cesarsko-niemieckich o zakomunikowanie im statutu i przepisów wykonawczych, dotyczących podniesienia stopy podatkowej podatku miejskiego od nieruchomości, uchwalono przedstawić władzom okupacyjnym nowellę przepisów o podwyższeniu stawki podatkowej w granicach uchwały Rady miejskiej, z nadmienieniem, że zasadnicza ustawa będzie przedstawiona po uchwaleniu jej przez Radę Miejską.

Walka z gruźlicą. Wobec spotęgowanej obecnie śmiertelności od gruźlicy w całym kraju walka z tą chorobą wymaga przedsięwzięcia szerokich środków ogólnych i nadzwyczajnego wysiłku społeczeństwa, co przekracza środki i zakres działalności organizacji filantropijnych. Wobec tego towarzystwa przeciwo-gruźlicze i dobroczynne występują do władz o podjęcie rządowej akcji dla zwalczania szerzącej się choroby i powołanie do udziału w walce zarządów miast.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT

URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 10 kwietnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Między Armentières a kanałem La Bassée zaatakowaliśmy po silnym przygotowaniu ogniem przez artylerję i miotacze min stanowiska angielskie i portugalskie i sforsowaliśmy pierwsze linie nieprzyjacielskie. W ręce nasze wpadło około 6,000 jeńców i około 100 dział.

Na froncie bojowym wywiązały się po obu stronach Somme gwałtowne boje artyleryjskie i pomyślne walki piechoty.

Na południowym brzegu Oise odrzuciliśmy nieprzyjaciela również między Folembrey a Brancourt poza kanał Oise-Aisne.

WSCHODNI TEREN WALK.

FINLANDJA.

Wojska nasze, które wyładowały w Hangö, zajęły po krótkiej walce z uzbrojonymi bandami dworzec Karis.

UKRAINA.

Po walce zdobyto 8 kwietnia Charków.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Obrazy polskich posłów w Rzeszy.

Poznań, 10 kwietnia (W. A. T.). Polskie frakcje parlamentu Rzeszy i sejm pruski odbywają w dniu dzisiejszym wspólne posiedzenie w sprawie ogólnego położenia politycznego oraz oświadczenia ks. Radziwiłła w parlamencie Rzeszy.

Besarabia przyłączona do Rumunii.

Bukareszt, 11 kwietnia (W. A. T.). Rumuński minister spraw zagranicznych, Arion, otrzymał od bawiegocego chwilkowo w Kiszyniowie prezesa ministrów Marghilomana telegram następujący: „Po dwudniowych obradach rada krajowa Besarabji przyjęła uroczyste w dniu 9 b. m. o godzinie 7 wieczór 86 gło-

sami przeciwko 3 wniosków o przyłączeniu Besarabji do Rumunii. W imieniu narodu rumuńskiego i króla przyjąłem o tym rezultacie głosowania do wiadomości i proklamowałem przyłączenie wśród nieopisaniej radości. O godzinie 8 wieczór odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze. Nieprzebrane masę, nieskończona radość. Jestem szczęśliwy”.

Aleksander Marghiloman.

Minister spraw zagranicznych, Arion, odpowiedział prezesowi ministrów: „Prawo zwyciężyło. Z radością w sercu śię ci życzenia z powodu twego świetnego sukcesu. Rany, zadane krajowi, są przez to nie tak ciężkie, a dokonany akt doda powiększonej Rumunii nowych sił. Mieszkańcy Besarabji odezwali się na zew narodu i przyszłości. Niech żyją mieszkańcy Besarabji. Niech żyją Rumuni”. C. C. Arion.

Gazeta „Bukarestilor”, ogłaszając powyższą wymianę depesz, pisze: „Nieprzedawnione prawo Rumunii zwyciężyło. Po przeszło 100 latach stara prowincja mołdawska wraca do swojej macierzy, a niesprawiedliwość, popełniona przez Rosję w r. 1812, kończy się. Patryjoci rumuńscy mają dziś wielkie święto. Mogą oni śmiało podnieść czoło i z ufnością spoglądać w przyszłość”.

Pożyczka dla Ukrainy.

Budapeszt, 10 kwietnia (W. A. T.). „Az Ujsak” donosi, iż w najbliższym czasie państwa czwórzprzymierza pożyczą Ukrainie większą sumę. Pożyczka ta realizowana będzie przez banki niemieckie, austriackie i węgierskie, być może także, przez bułgarskie i tureckie. Wysokość pożyczki wynosić ma od 50 do 60 milionów rb., z czego Austria i Węgry pożyczą 25 milionów rb.

Sytuacja w Finlandji.

Kopenhaga, 11 kwietnia (W. A. T.). Po długim doniesieniu z Petersburga, rewolucyjny rząd helsiński postanowił przenieść siedzibę swoją do Wyborga. Helsińskimi nie będzie jednak oddany bez walki. Przeciwnie, rząd wydał rozkaz zawieszenia pracy w razie konieczności we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych, aby robotnicy mogli wziąć udział w obronie miasta.

Sztokholm, 11 kwietnia (W. A. T.). Finlandzka kwatera główna donosi z Wazy: Niemiecka dywizja wschodnia pod dowództwem hr. v. der Goltza wyładowała w dniu 3-im kwietnia pod Hangö i zajęła miasto, ratując w ten sposób od śmierci 100 Finlandczyków; skazanych na stracenie.

Irlandja przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej.

Rotterdam, 10 kwietnia (W. A. T.). Jak donosi z Londynu „Rotterdamse Nieuwe Courant”, korespondent „Daily News” donosi z Dublina, co następuje: Wszystkie wschodnie hrabstwa w Irlandji protestują przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej. Burmistrz Waterfordu oświadczył, że rozszerzenie na Irlandję obowiązkowej służby wojskowej znaczyłoby toż samo, jak gdyby np. Niemcy włączyli Belgijczyków do swych szeregów.

Clemenceau—hr. Czernin.

Berlin, 10 kwietnia (W. A. T.). Półturzędowa „Norddeutsche Allgem. Zeit.” pisze w artykule redakcyjnym: Francuski prezydent ministrów Clemenceau kontynuuje swoją wyprawę przeciwko hr. Czerninowi, której częścią pierwszą miała wynik tak mało zaszczytny dla francuskiego premiera, a mianowicie twierdzi obecnie, że cesarz Karol przed rökem w pewnym liście „uznał prawne pretensje Francji do Alzacji i Lotaryngji”. Nie ulega wątpliwości, że Wiedeń nie omisszka dać odpowiedzi, obalającej również i to nowe twierdzenie pana Clemenceau.

„Berliner Tageblatt” pisze: Jak dowiadujemy się, berlińska ambasada austriacko-węgierska na skutek otrzymanego przez nią z Wiednia urzędowego polecenia zaprzecza istnieniu tego rodzaju listu cesarza Karola, lub jakiegokolwiek podobnego uznania.

Wiedeń, 10 kwietnia (W. A. T.). Hr. Czernin, który jak wiadomo, w niedzielę wyjechał do Bukaresztu, natychmiast po swoim tam przyjeździe wyjechał z powrotem do Wiednia. O przyczynach jego powrotu nie dotychczas nie wiadomo. W sferach miarodajnych twierdzą, że przyczyną nie są ani pertraktacje z Rumunją, ani kontrowersje z Clemenceau, ani też rzekome zachwianie stanowiska ministra. Idzie tu wyłącznie o osobiste sprawy hr. Czernina.

Wiedeń, 10 kwietnia (W. A. T.). W związku z nagłym powrotem z Bukaresztu hr. Czernina donosi specjalny korespondent „Berliner Tageblatt“, że powrót hrabiogo jest tutaj sensacją dnia. Jak mówią, stoi to w związku z nowym oświadczeniem Clemenceau, które koniecznym czyni szczegółowe omówienie sprawy.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). „Deutsche Kriegsztg.“ pisze pod datą 10-go b. m.: Jak się dowiadujemy, hr. Czernin dziś wieczór przyjeżdża do Wiednia. Odpowiedź rządowi austriackiego na aluzję Clemenceau o rzekomym liście cesarza Karola nastąpi dopiero po jego powrocie. W kołach miarodajnych mówią o zamianie, a nawet o sfałszowaniu listu.

Koalicja zamierza okupować Archangielsk.

Kopenhaga, 11 kwietnia (W. A. T.). — „Stockholms Aftonbladet“ pisze: Z Vadsoe donoszą, że wojska angielskie i francuskie w liczbie 6,000 zajęły stację końcową kolei Murmańskiej na półwyspie Kolskim. Koalicja zamierza okupować również Archangielsk. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

O dodatkowy kontyngens wojskowy w Anglii.

Londyn, 10 kwietnia (W. A. T.). W Izbie niższej przyjęto w pierwszym czytaniu 299 głosami przeciwko 80 prawo o dodatkowym kontyngensie wojskowym. Powszechnie oczekują, że z pewnymi zmianami całkowity projekt prawa będzie przyjęty.

Wykluczenie ks. Lichnowsky'ego z Izby panów.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). Dzisiejszy „Lokalanzeiger“ donosi: Po wczorajszym posiedzeniu Izby panów odbyło się posiedzenie tajne, na którym omawiana była rzeczowo sprawa wniosku o wyłączenie księcia Lichnowsky'ego z Izby panów. Sprawa skierowana została do komisji. Po uzasadnieniu wniosku, stanowisko, zajęte przez członków Izby panów, nie następuje żadnych wątpliwości co do losu księcia Lichnowsky'ego, jako członka tej Izby.

Wykonanie wyroku nad Bolo-Paszą odroczone.

Genewa, 11 kwietnia (W. A. T.). We wtorek zrana wszystko już było gotowe, aby o świcie poprowadzić Bolo-Paszę ku wałom Vincennes. Do spełnienia egzekucji wybrano 10 żołnierzy i zawiadomiono księdza, gdy w poniedziałek wieczór przed godz. 6-tą obrońca Bolo-Paszy adwokat Salles przybył do podsekretarza ministerjum wojny i zakomunikował mu, że klient jego chce złożyć zeznania. Wieczorem zastępca sądu wojennego, w towarzystwie aktuarjusza i adwokata Salles'a, przybył do celi Bolo-Paszy. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Jeszcze w nocy odpowiednie władze wojskowe otrzymały telegraficzny rozkaz zaprzestania przygotowań do egzekucji. W ostatniej chwili Bolo-Pasza uratował swoje życie dzięki poczynionym zeznaniom. We wtorek odbyły się w ministerjum wojny kilkugodzinne narady między sędzią śledczym, podsekretarzem stanu i obrońcą. Wieczorem ponownie przesłuchano Bolo-Paszę. Posłowie w Rzymie i Bernie otrzymali telegraficznie rozkaz przeprowadzenia nowego śledztwa. Ze strony urzędowej nie wolno zdradzać ani jednego słowa z tej nowej tajemnicy, aczkolwiek dzienniki paryskie mniej więcej wiedzą, o co chodzi. Bolo-Pasza poczynił rewelacje o Cail-laux i Humbercie. Wykonanie wyroku nad Bolą-Paszą zostało chwilowo odłożone na kilka miesięcy.

Po wyładowaniu wojsk japońskich we Władywostoku.

Petersburg, 11 kwietnia (W. A. T.). Donoszą z Moskwy, że Czerwona gwardja była przygotowana na wyładowanie wojsk japońskich we Władywostoku i już przed kilku tygodniami otrzymała instrukcję od rządu w sprawie zastosowania odpowiednich środków. Według dziennika „Nasz Wiek“, przeciwko Japończykom wysłane zostają wojska rewolucyjne z Krasnojarska, Irkucka, Czyty i Białowieszczeńska, wobec czego należy spodziewać się poważnych walk, o ile wojska japońskie nie porwóca na okręty.

Moskwa, 11 kwietnia (W. A. T.). Pet. Aj. Tel. Z Władywostoku donoszą pod datą 6 b. m.: Admirał Kato odwiedził burmistrza miasta i zakomunikował mu, że wyładowanie wojsk japońskich nastąpiło skutkiem anarchji, panującej we Władywostoku. Burmistrz zaprotestował energicznie przeciwko wyładowaniu. Dziś wyładowały nowe wojska marynarskie.

Rotterdam, 11 kwietnia (W. A. T.). Podług „Nieuve Rotterdamse Courant“, „Manchester Guardian“ przemawia w artykule wstępującym za jaknajspieszniejszym odwołaniem oddziałów, które wyładowały we Władywostoku. Byłoby sprawiedliwiej i przeczniej, pisze wspomniany dziennik, gdyby uskarżano się przed rządem w Moskwie oraz władzami syberyjskimi i jednocześnie poproszono o pozwolenie utrzymania tak długo wojsk celem przywrócenia porządku, dopóki rząd rosyjski sam nie będzie w stanie ręczyć za życie i mające obywateli. Energiczny protest moskiewski przypisać należy tej właśnie okoliczności, że zaniechano powyższych zarządzeń ochronnych.

Sprawa polska w pruskiej izbie panów.

Berlin, 10 kwietnia (W. A. T.). Dzisiejsze posiedzenie Izby panów odbyło się w obecności wielu członków rządu. Pierwszy zabrał głos prezes Koła polskiego, książę Radziwiłł. Frakcja polska stoi na tem stanowisku, że komisja kolonizacyjna jest właśnie integralną częścią ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko polskiemu potrzebom narodowym i kulturalnym. Istnienie komisji kolonizacyjnej sprzeciwia się zasadzie równoprawności obywateli państwa pruskiego. Nie da się pogodzić ze sprawiedliwością, że środki, używane na politykę kolonizacyjną, czerpane są również z podatków polskich obywateli państwa. Działają to ujemnie na dobre stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami. Protestujemy przeciwko polityce kolonizacyjnej. Oczekujemy, że niemieckie zapewnienia, dotyczące popierania nowego państwa polskiego, nie pozostaną pustymi słowami, i że są one poważnie pomyślane. W nowym Królestwie Polskiem proklamacja cesarskie brane są poważnie. Jeżeli w uchwałach komisji sejmiku pruskiego nakreślone są linie wytyczne w sprawie granic państwa polskiego, to jest to postępowanie, które nie zna w historii sobie równego. Generalowi v. Beselero wi jesteśmy wdzięczni za to, że wniósł on porządek w stosunki polskie oraz w zarządzeniach władz okupacyjnych kierowano się nie według wskazań egoistycznej niemieckiej polityki finansowej. Mamy również uznanie za to, że minister otworzył widoki na zmianę ustaw i zarządzeń wyjątkowych w Prusach, skierowanych przeciwko Polakom. Jeżeli przedstawiciele polscy w sejmiku pruskim wystąpili dość ostro przeciwko rządowi, to nie należy w czasach obecnych przesadnie tego faktu podkreślać. Jesteśmy za polityką pojednania. Niema różnic między różnymi partjami moim oświadczeniem w parlamencie Rzeszy a wywodami posłów polskich w sejmiku pruskim. Ze odłączenie Chełmszczyzny uważamy za zamach przeciwko naszym uczuciom narodowym, nie może to dziwić. Nowa Polska nie ma być państwem prowadzącym żywot fikcyjny. Jeżeli chcemy obdarować Polaków dobrodziejstwem, to nie tworzyć państwa buforowego, lecz mocne państwo, któreby stało na mocnych nogach i któreby, podtrzymując swą kulturę, mogło działać w interesie pokoja w Europie. (Potakiwanie).

Minister spraw wewnętrznych: Pod potężnym wrażeniem wojny sotowi jesteśmy jeszcze raz wyciągnąć rękę do zgody z Polakami. Skoro jednak przeważająca większość narodu polskiego w Prusach stała ma takie poglądy, jakim wyraz dali polscy posłowie w parlamencie Rzeszy i w sejmiku pruskim, to wszelkie zabiegi o zgodę i przyjaźń są daremne. (Bardzo słusznie). Tam, gdzie wśród Polaków jest poważna wola należenia do państwa pruskiego, tam może być mowa o porozumieniu i tam też można wyciągnąć ku nim dłoń do zgody z całą otwartością i uczciwością. Wiemy, że liczba tak myślących Polaków jest stosunkowo niewielka, lecz z drugiej strony nie można również powiedzieć, że polscy posłowie w sejmiku pruskim w istocie reprezentują ogół Polaków. Musimy uprawiać politykę, która tak dalece jak to możliwe, przychyliła się do życzeń Polaków. O ilebysmy tego nie zrobili, w takim razie

dojdzie i musi dojść na naszych kresach wschodnich do walki na noże. Tej okazji, gdy naskutek wojny światowej cały naród jest wstrząśnięty do głębi, takiej okazji nie możemy przepuścić bez poczynienia uczciwych usiłowań stworzenia na tem polu lepszych stosunków. Rajski pokój na naszych kresach wschodnich nie nastanie. Pozostanie jeszcze cały szereg zadań niespełnionych, jednakże, pomimo to, nie możemy zaniechać próby stworzenia lepszych czasów (Potakiwanie). Rząd ma nadzieję, że zwiększy się liczba Polaków, stojących na gruncie pojednania. Musimy politykę względem Polaków tak ukształtować, aby dawała ona rekojmiję pewnej trwałości, oraz aby zabezpieczała ona mocne poparcie niemieckie na naszych kresach wschodnich. Jesteśmy w przededniu zmiany prawa wyborczego do sejmiku (głos: niestety). Pluralne prawo wyborcze, przyjęte przez komisję, nie zostało zaakceptowane przez rząd. Terazniejsza większość w prowincjach wschodnich nie będzie już istniała w przyszłości. Dlatego właśnie musimy podwójnie, potrójnie dbać o to, aby bronić naszych najważniejszych interesów żywotnych na naszych kresach. Pod wrażeniem wydarzeń wojny umocniło się przekonanie, że utrzymanie tych kresów jest absolutnie koniecznym dla zabezpieczenia ojczyzny. Prusy muszą pozostać tem, czem zostały stworzone przez swych wielkich królów, to znaczy, nie państwem narodowościowym, a jednolitem, zważem, mocnym państwem narodowym.

Nadburmistrz Hasse (Toruń): Przeważna część ludności polskiej nie ma zamiaru wyrzec się propagandy wielkopolskiej. Prawo wyborcze niepokoi nas tutaj w okręgach pogranicznych w najwyższym stopniu. Co będzie, jeżeli Polacy ze znaczną większością po swej stronie wejdą do sejmiku, a my będziemy zmuszeni wówczas interesy nasze powierzyć polskim przedstawicielom. W polityce kolonizacyjnej nastąpił zastój w czasach ostatnich. Polityka mocnej ręki — oto jest najlepszy środek dla dojścia do zgody z Polakami (Potakiwanie).

Hr. Galen: Polskiej polityce pana ministra rolnictwa przyklaskujemy bez zastrzeżeń. Rad jestem, że rząd chce zmienić ustawy, dotyczące Polaków. Na rezolucję komisji zgadzamy się, podobnie jak na wniosek Kleista.

Książę zu Sal-Horstmar: Przeciwno osiedlaniu się Polaków, którzy ucierpieli na wojnie, nie mamy nic do zarzucenia. Ponieważ Polacy nie są skłonni zrezygnować ze swych wielkopolskich aspiracji, wobec tego uporeczywa walka narodowościowa jest nie do uniknięcia. Wobec tego byłoby słusznym przedsięwzięć kolonizację na wielką skalę i sprowadzić tu do nas niemieckich włościan i robotników. Polacy nie podtrzymali nas ani wojskowo, ani finansowo w naszej walce z Rosją. Musimy tak być zabezpieczeni przeciwko Polsce, aby już żadne niebezpieczeństwo nie groziło nam z tamtej strony. Litwa musi wejść w możliwie bliższy stosunek do Niemiec, aby nie uleżał polonizacji.

Berlin, 10.4. (W. A. T.). W dalszym ciągu posiedzenia pruskiej izby panów memoriał w sprawach kolonizacji uznano za zatwierdzony przez przyjęcie do wiadomości, zaś rezolucja komisji i wniosek w. Kleista zostały przyjęte. Po zatwierdzeniu reszty porządku dziennego prezydent komunikuje, że rząd p. kładą wielką wagę do tego, aby przedłożenie, mające nastąpić w sejmie pruskim w dniu 22 b. m., a dotyczące przedłużenia okresu legislatury, zatwierzone było możliwie jaknajprędzej; ponieważ jest to zjawisko konstytucyj, wobec tego koniecznym jest zarządzanie powtórnego głosowania po upływie 21 dni. Wobec tego w dniu 26 kwietnia odbędzie się krótka sesja. Do dnia 11 czerwca przedłożenie to musi być zatwierdzone. Dyskusja nad etatem rozpoczęta będzie w izbie panów dopiero w drugim tygodniu miesiąca czerwca.

Posiedzenie zamknięto o godz. 4-ej, poczem odbyło się posiedzenie tajne.

Z giełdy.

Warszawa, d. 11.IV 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	181,50	183,00
Listy ziemskie 4 1/2%	173,50	174,00
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	170,50	170,75
„ „ 4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	147,00	149,50
„ (100)	—	—
Korony.	62,00	62,05

ZBIÓR

Przepisów i Rozporządzeń

O WYBORACH DO RADY STANU.

Jest do nabycia w Administracji „MONITORA POLSKIEGO“, Pl. Małachowskiego Nr. 4. Cena 10 fen.